PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY



WRACAMY NA POLSKĄ ZIEMIĘ



Wydawnictwo Ministerstwa Informacji i Propagandy
1945 r.



Jeszcze niedawno huczały działa. Jeszcze żołnierz polski walczył wspólnie z towarzyszami broni Armii Czerwonej i Wojsk Sprzymierzonych o zwycięstwo nad niemieckim barbarzyństwem.

Dziś mamy pokój. Tyle lat trwała wojna, że trudno uwierzyć, by to było prawdą. Trudno sobie wyobrazić, że nikt już nie będzie nam przeszkadzał, w gospodarzeniu we własnym kraju.

A jednak tak będzie. Wraz z pokojem nastąpi spokojna i twórcza praca we własnym Państwie.

Bo pokój nie jest równoznaczny z wypoczynkiem i założeniem rąk. Wręcz przeciwnie. Czeka nas zdwojony wysiłek, wysiłek zmierzający do odbudowy zniszczonego kraju.

Odbudowy nietylko materialnej. Będziemy pracować nietylko nad podniesieniem z gruzów Warszawy, nad odbudową zniszczonych osiedli i warsztatów fabrycznych, musimy także pomyśleć o zasileniu naszego Państwa w materiał ludzki.

Wyniszczeniu przez wroga uległy nietylko wsie i miasta. W pierwszym rzędzie ofiarą barbarzyńców padła ludność Rzeczypospolitej Polskiej, której straty liczą się na miliony.

W wyniku zwycięskiej wojny granice naszego kraju uległy rozszerzeniu. Zyskaliśmy wielkie obszary na terenie Prus Wschodnich, Śląska, Zachodniego Pomorza. Z terenów tych element niemiecki albo już zniknął, albo zniknąć musi. Ale w związku z tym powstał obowiązek racjonalnego i oszczędnego gospodarzenia nietylko materialnymi zasobami kraju, lecz i materiałem ludzkim.

Należyte wykonanie tego obowiązku będzie polegać przedewszystkim na takim rozsiedleniu ludności zamieszkałej w Rzeczypospolitej Polskiej, by nie było z jednej strony ośrodków przeludnionych, z drugiej — terenów z rozrzedzoną ludnością, albo wręcz świecących pustkowiem.

Należyte wykonanie tego obowiązku będzie polegało na powrocie do kraju Polaków rozsianych poza granicami Państwa Polskiego, skupieniu ich w jednym organizmie narodowym i zaludnieniu nowoodzyskanych terenów.

Sprawie tej część swego przemówienia na posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej w dniu 3 maja poświęcił premier Osóbka-Morawski, nazywając go „wielkim zagadnieniem", którym powinno się zająć, obok Rządu i jego organów, całe społeczeństwo.

„Problem to niezwykle poważny", mówił. „Niemcy z naszych ziem zachodnich poważną ilość ludności polskiej wysiedlili lub wprost wytępili. Tam też głównie skierowana zostanie droga repatriacji z terenów Z. S. R. R. Ale poza tym jeszcze poważna liczba ludności winna wyjechać z województw centralnych, z ich przeludnionych miast, ludność bezrolna i zbędna na wsi z tychże województw.

Tak, jak kiedyś I Armia Polska rzuciła jako główne hasło „Na Zachód", tak teraz my rzucamy to hasło naszemu narodowi.

„Na Zachód" pójdziemy „na zachód", na prastare polskie ziemie, skąd odepchnęła nas kiedyś wraża siła germańska w swym pochodzie na Wschód.

Tam na prastarych ziemiach słowiańskich, gdzie spoczywają święte kości naszych ojców, dziadów i pradziadów przypomnimy sobie wspaniałą naszą historię, kiedy prusak składał Rzeczpospolitej „Hołd Pruski".

Tam, na zachodzie, na Nissie, na Odrze i na szerokich brzegach Bałtyku zbudujemy granitowy wał polski, przeciwko zaborcy niemieckiemu, któremu już nigdy więcej nie pozwolimy deptać naszej świętej ziemi".

PRZESIEDLENIE WEWNĄTRZ KRAJU

W zrozumieniu znaczenia tej tak doniosłej dla odradzającego się Państwa sprawy, Tymczasowy Rząd Polski rozpoczął akcję przesiedlania ludności wewnątrz kraju.

Akcję tą poprzedziły samorzutne wystąpienia Samopomocy Chłopskiej, Związku Ziem Zachodnich i partii politycznych, które w licznych uchwałach podkreślały potrzebę osiedlania się Polaków z centralnej Polski na Ziemiach Zachodnich.

Akcja ta, jako celowa i słuszna, winna liczyć na poparcie całego społeczeństwa.

Ofiarą wojny padły liczne gospodarstwa rolne. Na skutek zniszczenia zabudowań gospodarczych i mieszkalnych na

wsi, wiel[illegible] [illegible] rolnych nie nadaje się do samodzielnego prowadzenia. L[illegible]ność wiejska zatrudniona w tych obiektach została w ten sposób pozbawiona dotychczasowych warsztatów pracy.

Polityka rolna Tymczasowego Rządu Narodowego, której dał wyraz dekret o reformie rolnej, ma za zadanie nadzielić ziemią wszystkich bezrolnych pracowników wsi, jak również upełnorolnić drobne gospodarstwa. Zapas jednak ziemi w Polsce centralnej nie wystarcza, tym bardziej, że muszą powstać wzorowe majątki państwowe.

Stąd, z tych dwóch źródeł: rolników pochodzących ze zniszczonych połaci kraju oraz rolników bez ziemi, rekrutujących się w szczególności z licznych rodzin chłopskich, powstaje strumień ludności rolniczej zainteresowanej w przesiedleniu na inne tereny zdatne do uprawy.

Ludność ta ma możliwość uzyskania nowych przydziałów ziemi. Tereny Prus Wschodnich, Zachodniego Pomorza oraz Śląska Dolnego i Opolskiego starczą aż nadto do zaspokojenia zapotrzebowania na gospodarstwa rolne.

W dodatku rolnik z centralnych województw Polski może tam uzyskać nietylko ziemię: zabudowania mieszkalne i gospodarcze, inwentarz martwy, zapas kartofli w kopcach — to wszystko czeka na przesiedleńców i stanowi podstawę do szybkiego i należytego zorganizowania gospodarki.

Rolnicy nie wahajcie się dłużej! Szybkość decyzji postawi Was w lepsze warunki, niż maruderów. Otrzymacie dobre gospodarstwa, dopilnujecie zasiewów, zasadzicie kartofle i jarzyny. Otworzycie kopce z kartoflami, zabezpieczycie je przed gniciem i będziecie z tego mieli pierwsze własne zapasy.

Pomoże wam w tym Państwowy Urząd Repatriacyjny. Urzędowi temu, który dotychczas miał za zadanie wyłącznie osiedlanie repatriantów, ostatnio powierzono także przeprowadzenie akcji przesiedleńczej wewnątrz kraju.

Zwracać się przeto należy do Oddziałów PUR'u, które w akcji tej ściśle współpracują z organami administracji publicznej i samorządu, z Samopomocą Chłopską, z partiami politycznymi, jak również z organizacjami zawodowymi.

Do współdziałania z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym są powołane wojewódzkie i powiatowe (miejskie) komitety przesiedleńcze, które działając pod przewodnictwem ob. ob. Wojewodów i Starostów, za pośrednictwem organizacji wchodzących w skład komitetów, przeprowadzają rejestrację osób **zamierzających osiąść na Zachodzie i organizują grupy przesiedleńcze.**

Z chwilą zorganizowania grupy przez jakąkolwiek organizację, placówka Państwowego Urzędu Repatriacyjnego zaopatruje przesiedleńców w t. zw. *zaświadczenie przesiedleńcze*, podpisane przez Starostę względnie w jego zastępstwie przez Inspektora Osadnictwa PUR.

Prócz tego przewodnik — kierownik grupy otrzymuje zaświadczenie PUR. uprawniające całą grupę do korzystania ze środków przewozu na miejsce osiedlenia, z pomocy żywnościowej, opieki sanitarnej i wogóle z wszelkiej pomocy wszystkich placówek PUR.

Z chwilą zaś przyjazdu na tereny zachodnie przesiedleńcom przydzielane są przez Pełnomocnika Tymczasowego Rządu Polskiego odpowiednie gospodarstwa rolne, co zostaje stwierdzone w zaświadczeniu przesiedleńczym.

Po otrzymaniu przydziału, przesiedleńcy zostają wprowadzeni w posiadanie odnośnych gospodarstw przez delegata P. U. R.

Nie tylko jednak rolnik może osiedlać się na zachodzie. *Ludność miejska,* zwłaszcza pochodząca ze zburzonych lub przeludnionych miast, ma szerokie pole do znalezienia tam pracy i odpowiedniego warsztatu. Miasta na zachodzie są wyludnione, a w centrum Polski w zachowanych ośrodkach, na skutek zburzenia stolicy i częściowego zniszczenia innych miast, ludzie gromadzą się w nadmiarze, nie mając mieszkań i nie zawsze mogąc znaleźć pracę.

Ci także powinni się rejestrować na wyjazd na Zachód.

Nie zdaliby egzaminu dojrzałości gospodarczej i politycznej ci, co w obawie przed zmianą warunków woleliby bezczynnie siedzieć, niż zmusić się do decyzji.

I jeszcze inni. Jechać na zachód powinni także ci, których stać na krok ideowy, którzy poczuwają się na siłach pomnożyć szeregi pionierów, utrwalających piędź za piędzią związek nowoodzyskanych terenów z Polską.

Wszystkim postara się dopomóc Państwowy Urząd Repatriacyjny, który schroniska i zaopatrzenie w żywność w punktach etapowych stawia do dyspozycji przesiedleńców.

REPATRIACJA

Mając na względzie zjednoczenie Polaków w jednolitym organizmie państwowym i dając możność obywatelom polskim, zamieszkałym na terenach wschodnich należących przed 1.9.1939 r. do Polski, zachować polską przynależność państwo-

wą, Tymczasowy Rząd Polski zawarł szereg układów z Ukraińską, Białoruską i Litewską Republikami Związku Sowieckiego.

Na podstawie tych układów każdy Polak zamieszkujący na terytorium tych Republik ma możność przesiedlenia się do Polski, składając odpowiednie oświadczenie. Zgodnie z układami, każdy zapisujący się na powrót do kraju, może liczyć na to, że wzamian za pozostawione poza granicami Państwa Polskiego mienie otrzyma odpowiednią równowartość w kraju.

Rolnik, żyjący z uprawy roli, otrzyma gospodarstwo rolne, rzemieślnik — warsztat pracy, inteligencja pracująca — warunki do wykonywania zawodu i t. p.

W celu przeprowadzenia akcji ewakuacyjnej z Ukraińskiej, Białoruskiej i Litewskiej Republik zostali ustanowieni Pełnomocnicy Tymcz. Rządu Narodowego, którzy przeprowadzają rejestrację repatriantów i pozostawionego przez nich mienia oraz wydają odpowiednie dokumenty w postaci *karty ewakuacyjnej*, uprawniającej do repatriacji i *opisu mienia*, uprawniającego do otrzymania ekwiwalentu w naturze lub odszkodowania za pozostawiony majątek nieruchomy względnie ruchomy.

Zamieszkali na terenie Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej Republik Związku Sowieckiego Polacy masowo odpowiedzieli na wezwanie Pełnomocników Tymcz. Rządu Polskiego zagranicą.

Działali w zrozumieniu słuszności hasła zjednoczenia Narodu w jednolitą bryłę. W zrozumieniu potrzeby zdobycia pracą i wkładem kulturalnym tej ziemi, którą walczące Armie zdobyły krwią.

Polacy z centralnej Polski, niepotrzebujący opuszczać swych dotychczasowych siedzib, muszą zrozumieć te intencje repatriowanych rodaków. Muszą zrozumieć ich sytuację i połączyć się z nimi, by wspólnym wysiłkiem przeprowadzić celowo i w atmosferze braterstwa zamierzoną akcję.

Niezależnie od zorganizowanej akcji przesiedlania Polaków w ramach przewidzianych układami z Republikami Związku Sowieckiego, przybywają na własne ryzyko z wymienionych Republik do kraju rzesze byłych obywateli polskich. Wprawdzie nie posiadają oni kart ewakuacyjnych, ani opisów pozostawionego mienia, jednakże odpowiadają całkowicie warunkom układów uprawniających do repatriacji.

Ludziom tym, popularnie zwanym *„dzikimi" repatriantami*, Państwowy Urząd Repatriacyjny stara się również przyjść z pomocą.

Przede wszystkim wydaje on zaświadczenia stwierdzające prawo do korzystania ze wszystkich uprawnień, przysługujących repatriantom, a w wypadkach pozostawienia zagranicą mienia, wydaje *„orzeczenia odszkodowawcze"*, służące za podstawę do przydzielenia gospodarstw w Rzeczypospolitej Polskiej.

Z pomocy placówek PUR. korzystają także Polacy pochodzący z za Buga, a *powracający z Niemiec,* jak również Polacy z terenów zachodnich, wysiedleni przez niemieckiego okupanta, i powracający do swych stałych siedzib, o ile potrafią się wykazać odpowiednimi dokumentami.

Polacy ci mają również prawo do otrzymania działki ziemi lub warsztatu na terenach nowoodzyskanych. Osoby powracające z Niemiec i pochodzące z terenów Polski w granicach przed 1.IX.1939 na zachód od Bugu mogą się ubiegać o „zaświadczenia przesiedleńcze", na tych samych zasadach, co i ludność zamieszkała w centralnej Polsce, zaś osoby pochodzące z dawnych terenów polskich na wschód do Bugu mogą otrzymać „orzeczenie odszkodowawcze", dające im przy osiedleniu te same prawo, co i repatriantom.

Dotychczasowe transporty z repatriantami były skierowywane do miast polskich, położonych w granicach z przed 1939 r.

Działo to się przede wszystkim dlatego, że granice obecne osiągnęliśmy stosunkowo niedawno, że minął pewien okres nim się zorganizowały placówki władz administracyjnych polskich na nowoodzyskanych terenach, że wreszcie pewnego czasu wymaga zorganizowanie i zaprowiantowanie schronisk dla repatriantów.

Obecnie jednak szlaki transportów kolejowych doprowadzone są już do Odry, Nissy i Bałtyku. Olbrzymia przeto większość przybywających repatriantów powinna wybrać jako swoją siedzibę tereny zachodnie.

Ziemie na Pomorzu Zachodnim, Śląsku Dolnym i Opolskim wreszcie Prusy Wschodnie są to tereny wyludnione, gdzie ziemia oczekuje gospodarza, zakłady przemysłowe — robotnika i inżyniera, przedsiębiorstwa handlowe — kupca, warsztaty rzemieślnicze — majstra cechowego i uczni.

Są to tereny, gdzie profesor polski z katedry uniwersytetu lub politechniki, gdzie nauczyciel z sali szkoły średniej, powszechnej lub zawodowej głosić będą słowo nauki nowym zastępom młodzieży i ludziom pragnącym się dokształcić.

Są to tereny, gdzie ludność obecnie zamieszkała, repatrianci i przesiedleńcy z wewnątrz kraju potrzebują opieki lekarskiej.

Są to tereny, gdzie instruktor rolniczy będzie dbał o podniesienie gospodarki rolnej, gdzie inżynier i technik będzie pracował nad odbudową domów, mostów i dróg.

Każdy tam znajdzie pracę. Więcej niż pracę, bo znajdzie warunki dogodne do wykonywania swego zawodu. Lekarz znajdzie szpital, zaopatrzony w niezbędne urządzenia. Rolnik znajdzie zorganizowane gospodarstwo, zaopatrzone w inwentarz martwy. Kupiec i rzemieślnik — urządzony zakład handlowy lub rzemieślniczy. Wszyscy otrzymają przydziały mieszkaniowe i pomoc przy osiedleniu.

Pomocy tej udzieli wam Państwowy Urząd Repatriacyjny. Jedźcie przez Katowice, Poznań, Bydgoszcz czy Olsztyn, dalej ku nowym granicom Polski. Wymienione miasta będą stanowić punkty rozdzielcze, od których promieniami rozchodzić się będą po kraju fale przesiedleńców. Możecie odrazu wybrać Lubliniec, Starogard lub Iławę, jako swoją siedzibę, albo możecie się ograniczyć do wyboru kierunku, a potem dopiero wyznaczyć punkt osiedlenia, idąc za wskazówkami placówek Urzędu Repatriacyjnego.

Ale jedźcie na Zachód. Im prędzej tam będziecie, tym lepiej i wcześniej zagospodarujecie swoje działki, uporządkujecie warsztaty i łatwiej zapewnicie sobie pracę.

Ale bądźcie także pewni, że miejsca w Polsce starczy dla wszystkich Polaków, nie tylko dla tych z Litwy, Ukrainy i Białorusi, ale także tych z Francji i Ameryki i innych państw, którzy tylko zechcą wrócić i przyczynić się do budowy nowej i demokratycznej Polski.

PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY

Akcja repatriacyjna na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jak i akcja przesiedleńcza wewnątrz kraju, została powierzona Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu.

Urząd ten, zgodnie z dekretem P. K. W. N. z dn. 7.10.1944 r., zapewnia przybyłym do kraju repatriantom oraz przesiedleńcom opiekę sanitarno-żywnościową, przeprowadza w porozumieniu z właściwymi władzami osadnictwo repatriantów i przesiedleńców i współdziała przy odbudowie uzyskanych w kraju warsztatów pracy.

W celu wykonania powierzonych mu zadań Państwowy Urząd Repatriacyjny pokrył terytorium całego Państwa Pol-

skiego siecią swoich placówek. Poczynając od Białegostoku, Rzeszowa, Zamościa i Lublina, po przez Warszawę, Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz, aż do Olsztyna, Gdańska, Szczecina i Wrocławia wszędzie są Oddziały P. U. R.

Do tych właśnie Oddziałów należy się zwracać we wszystkich sprawach związanych z repatriacją i przesiedleniem.

A sprawy te są liczne. Każdy repatriant i przesiedleniec może liczyć na pomoc Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w szerokim zakresie. Pomoc ta wyraża się:

1. w skierowaniu repatrianta i przesiedleńca na właściwe tereny,
2. w udzieleniu mu, w razie potrzeby, zasiłku pieniężnego.
3. w udzieleniu mu czasowego schronienia, zaprowiantowania i opięki sanitarnej,
4. w dopomożeniu przy uzyskaniu pracy,
5. w dopomożeniu do uzyskania równowartości wzamian za pozostawione poza granicami kraju, lub w Polsce mienie,
6. w dopomożeniu przy odbudowie otrzymanych, a wymagających nakładów, obiektów gospodarczych.

Repatrianci! Jak wynika z zakresu działania Państwowego Urzędu Repatriacyjnego — Państwo Polskie, będzie się starało przyjść wam z jak najdalej idącą pomocą. Ale wy, wy sami, powinniście przede wszystkim liczyć na siebie i na swój własny wysiłek.

Okres wojny i najbliższy okres powojenny dla organizacji państwowej są szczególnie trudne. Dezorganizacja gospodarcza, zubożenie materialne, brak wielu niezbędnych zasòbów — to wszystko stwarza we wszystkich państwach, objętych terenem walk, niezwykle ciężkie warunki. A cóż dopiero mówić o Rzeczpospolitej Polskiej, która najwcześniej padła ofiarą wojny i największe w niej poniosła straty?

Jeżeli mimo to Państwo usiłuje sprostać swoim obowiązkom, to wy powinniście mu dopomóc.

Starajcie się wykazać własną samodzielność i wnieść wkład własnego wysiłku, tak potrzebne w chwili obecnej.

ETAPY I ICH PRACA.

Każdy repatriant styka się z pracą Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Punktach Etapowych. Punkty te pokrywa-

... bardziej gęstą siecią, niż Oddziały P. U. R., tereny Państwa Polskiego.

W miejscach przeładunku z szerokiego toru na normalny, na stacjach, gdzie transporty z repatriantami zatrzymują się na dłuższy postój, w punktach rozładunku wagonów i osiedlenia repatriantów — wszędzie są etapowe placówki P. U. R.

Organizację Punktów Etapowych rozpoczęto w końcu listopada 1944 r. Nie było dosłownie niczego: trzeba było szukać i odremontować lokale na schroniska, dostosować urządzenia, zapewnić dowóz żywności. W warunkach wojennych to były poważne trudności, tym bardziej, że pociągi z repatriantami nie dały na siebie długo czekać — pierwsze przybyły już w pierwszych dniach grudnia.

Dziś P. U. R. posiada 150 Punktów w różnych krańcach Polski, a 30 nowych znajduje się w stanie organizacji. Stan ich często nie jest zadawalniający, pojemność niedostateczna, ruch transportów wzmaga się bowiem z dnia na dzień. Wszakże czynione są wysiłki, by opieka w Punktach Etapowych stanęła na należytym poziomie.

W tym zakresie zrobiło się już wiele. W czasie podróży repatrianci i przesiedleńcy otrzymują ciepłą strawę w zorganizowanych przez P. U. R. kuchniach dworcowych, a następnie, po przybyciu, znajdują w etapach schronienie, są dożywiani, korzystają z pomocy sanitarno-lekarskiej, a najbiedniejsi będą mogli uzyskać przydziały odzieżowe.

Wyżywienie repatriantów jest troską Ministerstwa Handlu i Aprowizacji, które przydziela odpowiednie normy żywnościowe. Normy te są skromne, ale trzeba wziąć pod uwagę, że przejęcie całkowitego utrzymania repatriantów byłoby obciążeniem ponad siły odbudowującego się z gruzów państwa.

Zresztą należy liczyć się z tym, że repatriacja Polaków odbywa się w ramach zorganizowanej akcji. Repatriant ma dłuższy czas do załatwienia swoich spraw w miejscu poprzedniej siedziby, może zabrać ze sobą do 2 ton rzeczy, w tym środki żywnościowe i można uważać, że w tych warunkach na pewien okres jest jako tako zabezpieczony.

Tym niemniej Państwowy Urząd Repatriacyjny liczy się z tym, że pierwsze kroki na nowym terenie są bardzo trudne, jak również z tym, że część repatriantów przybywa bez żadnych zasobów.

Dlatego też P. U. R. zapewnia w okresie korzystania z jego schronisk minimum wyżywienia i w dodatku prowadzi szeroko zakrojoną akcję udzielania potrzebującym zapomóg doraźnych.

Mimo pozornie niskach norm tych zapomóg, sumy [illegible] przez Państwo na te cele są bardzo pokaźne, bo w okresie do 1 maja 1945 r. wyniosły do 17.000.000 złotych.

Przy każdej placówce P. U. R. jest zorganizowana opieka sanitarna nad repatriantami i przesiedleńcami.

W każdym Punkcie Etapowym jest dyżurny lekarz, jest placówka zdrowia P. U. R. i wszędzie istnieją ambulatoria udzielające bezpłatnej pomocy potrzebującym. W dodatku w wielu punktach istnieją samodzielne izby chorych, t. j. szpitaliki, które leczą repatriantów i przesiedleńców, którzy zachorowali w czasie podróży.

Jeżeli chodzi o środki lecznicze, to podstawowe lekarstwa posiadają lekarze P. U. R. i przydzielają je chorym, natomiast lekarstwa bardziej skomplikowane repatrianci i przesiedleńcy otrzymują bezpłatnie w aptekach na podstawie recepty wydanej przez lekarza P. U. R.

Na dworcach kolejowych opiekę sanitarną nad repatriantami i przesiedleńcami przejął na mocy porozumienia z P. U. R. Polski Czerwony Krzyż. Instytucja ta miała już wcześniej funkcjonujący i dobrze zorganizowany aparat, byłoby więc rzeczą niecelową tworzyć punkty równoległe P. U. R.

Na dworcach kolejowych placówki Polskiego Czerwonego Krzyża pełnią służbę przez całą dobę.

Do trosk służby sanitarnej P. U. R. należy także walka z możliwościami wybuchu epidemii, przy tem w tym zakresie P. U. R. ściśle współpracuje z Naczelnym Komisariatem do walki z epidemiami.

OSADNICTWO REPATRIANTÓW I PRZESIEDLEŃCÓW

Osadnictwo repatriantów i przesiedleńców można rozumieć w szerokim tego słowa znaczeniu, jako obranie sobie nowej, stałej siedziby w Państwie Polskim.

W tym sensie każdy repatriant, wykazujący się kartą ewakuacyjną i każdy przesiedleniec posiadający zaświadczenie przesiedleńcze, mogą osiąść w dowolnej miejscowości na ziemiach nowoodzyskanych. W tym wypadku, w myśl zarządzenia Ministra Administracji Publicznej z dnia 18 stycznia 1945 r. za L. 294/II P 43/45, przysługuje im prawo do zameldowania się, do korzystania z kart żywnościowych i wogóle prawo do wszelkich świadczeń przysługujących stałym mieszkańcom danej miejscowości.

Niezależnie od tego przesiedleńcy i repatrianci rolnicy, na ogólnych zasadach przewidzianych w dekrecie o reformie rolnej, mogą otrzymać odpowiednie gospodarstwo. Rolnik, nie mogący się wykazać żadnymi dokumentami, może uzyskać w każdym Oddziale P. U. R. orzeczenie stwierdzające, że jest rolnikiem.

W węższym zakresie osadnictwo ma na względzie przydział mienia nieruchomego lub warsztatu pracy osobom, które w miejscu swojej dotychczasowej siedziby pozostawiły odpowiednie obiekty.

W tym wypadku chodzi o przydział równowartości majątkowej na terenach nowoodzyskanych Państwa Polskiego. Odnosi się to do repatriantów, którzy mienie swoje pozostawili poza granicami Państwa Polskiego.

Podstawą do uzyskania przez nich ekwiwalentu jest opis mienia dokonany przez Pełnomocnika Tymczasowego Rządu Polskiego do spraw ewakuacji przy udziale przedstawiciela Rządu zainteresowanej Republiki.

Nie wszyscy jednak zainteresowani mogą się wykazać takim opisem.

Są wypadki, że wskutek nieświadomości lub wskutek przekroczenia granicy w warunkach niezorganizowanych (t. zw. repatrianci dzicy) repatriant nie uzyskał zagranicą opisu mienia. Dla tych wypadków w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym jest przewidziane specjalne postępowanie.

Repatriant, który na mocy posiadanych dokumentów względnie protokularnych zeznań wiarogodnych świadków, udowodni, że pozostawił poza granicami kraju jakiś obiekt majątkowy, może otrzymać w Centrali Państwowego Urzędu Repatriacyjnego względnie w jego Oddziałach *orzeczenie* t. zw. *odszkodowawcze*, uprawniające do osiedlenia na gospodarstwie rolnym, lub w nieruchomości miejskiej na terenach nowoodzyskanych, stanowiących równowartość pozostawionego za granicą mienia.

Sprawy związane z uzyskaniem ekwiwalentu majątkowego przez repatriantów, jak również wszelkie wogóle sprawy związane z osadnictwem repatriantów i przesiedleńców załatwiają Inspektoraty Rejonowe P. U. R. Inspektoraty rozmieszczone są po całym kraju, w szczególności w każdym starostwie, gdzie przy współdziałaniu władz administracji publicznej, a zwłaszcza urzędów resortu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, osadzają na odpowiednich obiektach zgłaszających się repatriantów i przesiedleńców.

Fundusz osiedleńczy stanowią majątki poniemieckie oraz majątki osób narodowości niepolskiej, którzy na mocy układów z republikami Z. S. R. R. ewakuują się z Polski do Z. S. R. R.

Oczywiście nie wszystkie te obiekty przeznaczone są na cele osadnictwa przesiedleńczego i repatriacyjnego. Część z nich zużytkuje się na urządzenie wzorowych majątków państwowych, część na upełnorolnienie małorolnych, część na przydział bezrolnym. W każdym jednak razie ziemi nie zabraknie, gdyż przyłączenie do Polski terenów nad Bałtykiem, Odrą i Nissą daje conajmniej dostateczne możliwości dla zaspokojenia potrzeb ludności polskiej w kraju i tej która wróci.

Obok osadnictwa na obiektach majątkowych, PUR dopomaga tym repatriantom, którzy są robotnikami fabrycznymi, pracownikami umysłowymi lub uprawiają zawód wolny albo rzemiosło, do wybrania stałej siedziby i znalezienia pracy.

W każdym oddziale PUR. są referaty pośrednictwa pracy, które będąc w stałym kontakcie z odpowiednimi instytucjami administracji publicznej i samorządu gromadzą dane o zapotrzebowaniach robotników fizycznych i pracowników umysłowych. Dla przykładu podajemy, że na terenie Śląska Opolskiego zgłoszono dotąd zapotrzebowanie na ponad 50.000 osób.

Z drugiej strony, akcja PUR, pośrednicząca przy otrzymaniu przez repatriantów pracy, daje często jeszcze inne wyniki, idące po linii dodatkowego zaopatrzenia repatriantów. W szczególności dotyczy to kolejarzy. Na skutek interwencji PUR, Ministerstwo Komunikacji nie tylko poleciło swoim Dyrekcjom zatrudnić niezwłocznie kolejarzy — repatriantów w służbie kolejowej, lecz także zaopatrzyć ich w mieszkania i sprzęt domowy, zorganizować stołówki oraz wypłacić jednorazowo bezzwrotne zasiłki w wysokości od 1000 do 1500 zł., a w celu zapewnienia należytej opieki postanowiło powołać do życia lokalne komitety kolejowe.

Jasną jest rzeczą, że takie wysoce obywatelskie postawienie sprawy stanowi istotną pomoc w zakresie opieki nad repatriantami i winno służyć przykładem do naśladownictwa.

* *
*

Na tym zakończyliśmy krótki przegląd spraw powierzonych Państwowemu Urzędowi Repatriacyjnemu. Można by mówić o tych sprawach bardzo wiele, bo dotyczą milionów ludności

polskiej i 120.000 klm. kw. polskiej ziemi odzyskanej w wyniku zwycięskiej wojny dla Rzeczpospolitej Polskiej.

Sprawa jest jednak dostatecznie wyraźna i nie wymaga wielu słów. Na zachodzie — na Pomorzu i Śląsku, na północy — w Prusach Wschodnch czeka ziemia na nowych, lecz od wieków uprawnionych gospodarzy.

Polacy powracający do Ojczyzny! Rolnicy ze zniszczonych gospodarstw! Nie dajcie jej czekać długo!

Młodzieży wiejska i robotnicza, którą sama młodość pcha do czynu! Nie wahaj się przed decyzją!

Dążyliśmy do odzyskania naszych prastarych terenów. Teraz, gdy ziemie pruskie, śląskie i pomorskie należą już do nas — musimy je należycie zagospodarować. Musimy dowieść, że nasza walka z barbarzyńskim najeźdźcą nie była nigdy frazesem, że domagaliśmy się tego co było i jest polskie i czym potrafimy w sposób rozumny zarządzać.

Musimy związać tak silnie odzyskane ziemie z Polską, by raz na zawsze odsunąć możliwość obcego najazdu. Silne i zdecydowane zastępy ludności polskiej na jej zachodnich granicach stanowić będą najlepszy wał obronny.



D – 01770

Druk. Spółdz. Wyd. „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.